GŁOS NARODU

WTOREK

12. SIERPNIA 1919.

NR. 185. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16—	K 11—	K 15—	K 18—	K 13—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

O Unię Litwy z Polską.

(Deklaracya ks. arcybiskupa Hryniewieckiego).

Lwów. (P. A. T.) Komitet obchodu 350-letniej rocznicy unii Litwy z Polską, podaje następującą deklaracyę ks. arcybiskupa Hryniewieckiego:

Ja, arcybiskup Karol Hryniewiecki, przed 35 laty biskup wileński, długoletni wygnaniec dla obrony praw narodowych i wiary w czasach, gdy jeszcze na Litwie nie było rozdwojenia, gdy wszyscy bez względu na narodowość ożywieni byli jednym duchem miłości i zgody, staję dziś przed Wami u schyłku żywota mego, słaby i niedołężny fizycznie, ale silny duchem, aby odczytać deklaracyę, **która po długich naradach w szerokich kołach uznaną została za wyraz woli naszego społeczeństwa.**

To, co ożywia serca nasze na myśl o stosunku Polski do Litwy, zapatrywania i pragnienia ogółu polskiego, zawarte są w tej deklaracyi.

Zaznacza ona **ideę przewodnią polityki Polski wobec innych narodów**, zwłaszcza **wobec Litwy**, wskazując **zespół bratni, jako cel naszych dążeń.**

Wszyscy jesteśmy w tem zapatrywaniu jedni, więc niech ta deklaracya w świat pójdzie i w przyszłość przejdzie, jako zgodnych przekonań odbicia.

Deklaracya:

W rocznicę unii lubelskiej, budzi się w piersiach naszych echo mądrego prawa, którem przed 350 laty naród polski z własnej woli związał się z narodem W. Ks. Litewskiego. Głos dziejów i serc mówi nam, że prawo, które było spójnią przez całe stulecia, winno się stać podwaliną wspólnej przyszłości. Trzeba tylko to prawo utwierdzić nową pieczątką czynów. — Trzeba je ożywić świadomością, że ziemie W. Ks. Litewskiego pozostające z górą 500 lat w unii z państwem polskiem, stanowią przyrodzoną, gospodarczą całość, posiadają kulturę, opartą o politykę, że ludy tam osiadłe złączone są w przeważnej części węzłami tej samej religii i tylu wiekową wspólnością doli i niedoli. Rozbiory Rzeczypospolitej tę wspólność zerwały na przeciąg półtora stulecia. Nawiązanie jej na nowo jest celem wojska polskiego, które wkroczyło z hasłem wyzwolenia, tak dobitnie wyrażonem w odezwie naczelnego wodza.

Zgodnie ze swą tradycyą naród polski daleki jest od chęci utrzymania siłą dawnego ze sobą związku i dał temu wyraz w uchwale Sejmu, pozostawiając samym ludom W. Ks. Litewskiego moc rozstrzygnięcia o swoim losie, na drodze plebiscytu. Wezmą w nim udział zarówno Polacy, jak Litwini, Białorusini i żydzi. Niechaj wtedy pamiętają, że ludność polska na tych rozległych obszarach dzięki swej sile duchowej i gospodarczej, oraz ze względu na liczbę, stanowi czynnik równorzędny z żywiołem litewskim i białoruskim, że ludy, sojuszem braterskim połączone, winny mieć równą miarę uprawnień politycznych, a przyszłość ziem litewskich zarysuje się najjaśniej w postaci unii dawnego W. Ks. Litewskiego z dawną Koroną polską w jedną wspólną republikę, dającą odrębnym narodowościom wszelkie rękojmie narodowego rozwoju.

Ludy W. Ks. Litewskiego mogą liczyć na najszczersze ze strony Polski uznanie wymagań samoistnego rozwoju narodowego i kulturalnego, oraz niezbędnych w celu tym odrębności i poręk prawno-państwowych, bez ujmy dla ścisłego z Polską zespołu i harmonijnego pożycia we wspólnym gmachu wielkiej republiki.

Niepodobna wątpić, że ludność W. Ks. Litewskiego z własnej woli wypowie się za związkiem z Polską. Gdy jednakowoż, czego nie oczekujemy, Litwa i Białoruś miała się odłączyć z braterskiego związku i pójść na niebezpieczne dla nas wszystkich drogi rozbieżne, to musielibyśmy dla ludności polskiej, zamieszkującej obszary W. Ks. Litewskiego zawarować prawo stanowienia o sobie i zadecydowania o przyłączeniu polskich obszarów Litwy historycznej do Polski. W imię takich zasad, dyktowanych z tytułu dziejów tradycyami naszemi o wspólnym interesie, oraz interesem utrwalenia równowagi i pokoju w tym prawdziwym ośrodku całego systemu europejskiego, pragniemy przyszłość naszą wiesć z narodami, mieszkającymi na ziemiach W. Ks. Litewskiego na wspólną dolę, dla wspólnego błogosławionego rozwoju. Szczęśliwą będzie przyszłość, gdy wykujemy ją właśnie w tym ogniu, jakim ojcowie nasi wykuli tyluwiekową przeszłość w ogniu miłości. On to rozgorzał w sercu Zygmunta Augusta, gdy w tekście swoim „prosi, upomina i zaklina przez Boga żywego, przez miłość dla Rzeczypospolitej wszystkie stany, aby będąc obywatelami tak Korony, jak W. Ks. Litewskiego byli jedną nierozdzielną Rzecząpospolitą, wedle postanowień Sejmu lubelskiego dwuletniego i poprzysiężenia, miłując się braterską miłością szczerze prawdziwie, jako jednego ciała członkowie, jednej nierozdzielnej Rzeczypospolitej, jeden nad drugim zacnością i dostojnością sobie nie przywłaszczając, chcą li, aby Pan Bóg, który będąc jednym w jedności się kocha, jedność miłuje, pomnaża i pomaga, długo te państwa zjednoczone pomnażał i wspomagał".

Na takiej to drodze miłości bratniej pozostać chcemy i przyświeca nam nadzieja, że ona doprowadzi nie tylko do zespołu ze spadkobiercami W. Ks. Litewskiego, lecz do zbliżenia się z pobratymczym ludem, jeżeli go nakłania własny interes i dobra wola do szukania związku z Polską. Niech żyje jedność i miłość braterska!

Okrążenie południowej armii bolszewickiej.

Warszawa. P. T. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 b. m.:

Front litewsko-białoruski. **Pobity w ostatnich walkach nieprzyjaciel cofa się na Boryczów, Bobrujsk i Szack, południowa zaś grupa nieprzyjaciela stara się przebić na Słuck. Na całym froncie ścigają nasze wojska cofającego się nieprzyjaciela. Środkowa grupa opanowała Kojdanów, Słopec i działa kawaleryą na tyły nieprzyjacielskie w kierunku na Szack. Obliczona dotychczas zdobycz wynosi: 2.880 jeńców, 68 karabinów maszynowych, 4 armaty, 12 lokomotyw, 250 wagonów i 3 pancerne samochody i znaczny materyał wojenny. Dnia 9 sierpnia wkroczył do Mińska dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki ze swoim sztabem. W mieście spokój i ruch normalny.**

Front wołyński. **Walki w toku.**

Front galicyjski. **Bez zmiany.**

W zast. szefa sztabu gener. **Haller** pułk.

Jak będzie przeprowadzony plebiscyt na Górnym Śląsku?

Katowice. P. A. T. „Gazeta Ludowa" ogłasza w numerze 64 **postanowienia dotyczące plebiscytu** na Górnym Śląsku, które w streszczeniu brzmią:

1. Cały kraj oddany będzie pod zarząd ententy. Dotyczy to zarówno władz państwowych, jak i komunalnych. Wybory do władz komunalnych odbędą się na szerokiej podstawie demokratycznej. Dla wszystkich polskich przestępców politycznych wydaną będzie amnestya.

2. W głosowaniu biorą udział mężczyźni i kobiety z ukończonym 20 rokiem życia, urodzeni w okręgach oznaczonych w traktacie z 18 maja 1919. Ojcowie ewentualnie matki podają w głosowaniu imiona należących do rodziny osób, niemających ukończonego 20 roku życia. Rząd niemiecki nie będzie czynił żadnych trudności tym, którzy mieszkają poza obrębem okręgu głosowania i będą chcieli przybyć do tego okręgu w celu wzięcia udziału w głosowaniu.

3. Opuście muszą kraj urzędnicy zwłaszcza pruskiej rejencyi, jej decernenci, nadradcy, nadburmistrze w miastach wydzielonych z powiatów wszyscy inni burmistrzowie, płatni wójtowie, sołtysi, prezydenci, radcy, komisarze policyjni, urzędnicy górniczy, inspektorowie przemysłowi, budowlani, powiatowi, inspektorowie podatkowi, leśni i dominialni, oraz inspektorowie urzędów solnych. Pozostałym urzędnikom państwowym, komunalnym, urzędnikom kopalnianym i fabrycznym nie wolno uprawiać żadnej agitacyi pod groźbą wygnania i kary dyscyplinarnej.

4. Wojsko i żandermerya muszą opuścić kraj. Rady robotnicze i żołnierskie muszą być rozwiązane, członkowie zaś tych rad, pochodzący z innych okręgów, muszą opuścić Śląsk do 10 dni.

5. Niemcy muszą pozostawić wszystkie urządzenia komunalne i wogóle cały materyał potrzebny do utrzymania ogólnej komunikacyi, a to wedle stanu z dnia 18 listopada 1918. Niemcy nie będą czynić żadych trudności w przywozie zwłaszcza w przywozie artykułów żywnościowych i w wywozie tych towarów, który były wywożone przed wojną.

6. Przy zastosowaniu tych warunków **plebiscyt odbędzie się nie później, aniżeli 3 do 6 miesięcy po zajęciu przez ententę kraju.** Głosowanie odbędzie się w niedzielę.

Górnośląskie pisma niemieckie przedrukowując powyższe doniesienie „Gazety Ludowej" oświadczają, że z urzędowej strony nie ma dotąd żadnego potwierdzenia tej wiadomości, ale poczynione dotąd doświadczenia dowodzą, że postanowienia przytoczone odpowiadają w zupełności i w całości istocie rzeczy.

Anglia wobec kwestyi Galisyi wschod.

Warszawa. (Telefonem). „Kuryer Warszawski" pisze: **Sprawa Galicyi Wschodniej nie znajduje obecnie należytego zrozumienia u miarodajnych czynników angielskich.** Należy się spodziewać, że tak, jak w sprawie linii rozgraniczenia uznali słuszność pretensyi polskich, tak też i sprawa Galicyi Wschodniej znajdzie wkońcu u nich słuszną ocenę, taką, jakiej pragniemy.

Niemcy o rokowaniach z Polakami.

Gdańsk. (P. A. T.) „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z miarodajnej strony: O rokowaniach **polsko - niemieckich** w Toruniu i Gdańsku obiegają najrozmaitsze nieprawdopodobne wersye, które wymagają sprostowania. Przedewszystkiem nieprawdziwym jest zarzut, jakoby polscy delegaci nie posiadali dostatecznych pełnomocnictw i jakoby z tego powodu rokowania nie miały charakteru obowiązującego. Przeciwnie **delegaci polscy** mieli znacznie **dalej idące pełnomocnictwa, aniżeli Niemcy** i tylko ze względu na ograniczone uprawnienia delegatów niemieckich, rokowania te miały charakter przygotowawczy. Należy też stanowczo zaprzeczyć, jakoby z którejkolwiek strony istniała chęć przewlekania rokowań. Takie twierdzenie jest nieprawdziwe. Obie strony **zarówno Polacy jak i Niemcy uczynili wszystko, aby swoje rządy skłonić do jak najszybszego podjęcia dalszych rokowań. Zwłoka** zaś w rozpoczęciu tych rokowań **nastąpiła tylko** z powodu stanowiska **ententy, która zażądała, aby do udziału w rokowaniach dopuszczeni byli także** jej **przedstawiciele.** Trzeba było więc zaczekać na wyznaczenie delegatów ententy. Należy sobie gorąco życzyć, piszą „Danziger Neueste Nachrichten, aby rokowania w Berlinie zakończyły się szybko i pomyślnie. Rokowania toruńskie i gdańskie doprowadziły do uregulowania wielu ważnych kwestyj, umożliwiły podjęcie komunikacyi kolejowej, przygotowały podjęcie ruchu na Noteci, ponadto spowodowały zbliżenie rozwiązania wielu innych ważnych spraw, np. w sprawie zniesienia internowania, amnestyi, likwidacyi własności, kolonizacyi, w sprawie urzędniczej i t. d.

Spór o Cieszyn na Radzie najwyższej

Warszawa. (P. A. T.) Radio z Lyonu. **Rada najwyższa** po otrzymaniu **wiadomości, że konferencyi czesko-polskiej w Krakowie nie udało się dojść do porozumienia, zadecydowała przekazać tę sprawę jednej z komisyi konferencyi pokojowej.**

Zamiast Tczewa — Sopoty.

Gdańsk. P. A. T. „Gazeta Gdańska" donosi z Tczewa: W całym powiecie tczewskim obiegają pogłoski, **jakoby powiat tczewski miał być** przyłączony **do wolnego miasta Gdańska w zamian za Sopoty,** któreby miałyby być oddane Polsce. Ludność pow. tczewskiego protestuje przeciw tego rodzaju zamiarom, oświadczając, że chce należeć do Polski.

Knowania niemieckie na Mazurach.

Gdańsk. P. A. T. Wychodzący w Szczytnie na Mazurach „Mazur" donosi, że na Mazurach odbywają się w dalszym ciągu aresztowania i rewizye za bronią itd. Niemcy prowadzą przy pomocy urzędów agitacyę przeciw Polsce, a robotników pochodzących z Polski, usuwają przymusowo na Pomorze. Niemieccy agitatorzy namawiają ludność, aby po przybyciu na Mazury Komisyi ententy mówili tylko po niemiecku.

Ambasador rumuński o stosunkach z Polską.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" ogłasza wywiad jednego ze swoich współpracowników z ambasadorem rumuńskim p. Florescu, który oświadczył między innymi, że w sprawie stosunków polsko-rumuńskich dołoży wszelkich starań, aby stosunki dotychczasowe jeszcze bardziej zacieśnić i wzmocnić węzły gorącej sympatyi między obu narodami. W sprawie wspólnej granicy rzekł ambasador, że sprawę tej granicy, oraz zbliżenia pomiędzy obu narodami uważa za rzecz pierwszorzędnej wagi. Zresztą te zbliżenie — powiedział ambasador — jest dla nas konieczne nie tylko z punktu widzenia politycznego, ale również i ze względów ekonomicznych. Nasze dwa państwa stanowią jakby jednolity trakt pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnem, niezależnie zaś od tego mamy dużo produktów i towarów, które mogą być przedmiotem ożywionej wymiany pomiędzy naszemi państwami.

Protest Polaków z powiatu bytomskiego.

Gdańsk. (P. A. T.) „Gazeta Gdańska" ogłasza **protesty ludności powiatu bytomskiego,** mianowicie gmin, które na mocy traktatu mają pozostać przy Niemcach. Ludność całego szeregu gmin oświadcza że **nie chce pozostać przy Niemcach,** że gminy są położone nad granicą zachodnio - pruską, że wobec tego komisya graniczna ententy, która przybędzie celem wyznaczenia granic na miejscu, powinna uwzględnić żądania tej ludności i przyłączyć ją do Polski.

Poseł polski u Poincarrego.

Kraków. Radio PAT. z Lugdunu. Minister upełnomocniony w Paryżu hr. Zamojski przedstawił w sobotę popołudniu prezydentowi republiki francuskiej listy uwierzytelniające Rzeczypospolitej polskiej. Hr Zamojski zakomunikował p. Poincare wyrazy uszanowania od naczelnika państwa polskiego i wyraził uczucia przyjaźni i wdzięczności całego narodu polskiego w obec Francyi.

Likwidacya banku austro-węgierskiego.

Warszawa. (Telefonem). Pomiędzy polską Krajową Kasą Pożyczkową a dyrekcyą Banku austro-węgierskiego stanął układ co do głównych wytycznych obrachunku zlikwidowanego Banku z polską Kasą Pożyczkową, która, jak wiadomo, już przed kilku miesiącami przejęła w Galicyi filię Banku austro-węg. Rokowania z Bankiem prowadzi imieniem rządu polskiego pełnomocnik głównego urzędu likwidacyjnego w Wiedniu dr Twardowski. Zawarty układ będzie wielkiem ułatwieniem przy ostatecznym rozrachunku z rządem austro-węgierskim, który według postanowień traktatu pokojowego z Austryą ma być zlikwidowany natychmiast po podpisaniu pokoju.

Pochód Unii Lubelskiej we Lwowie.

Lwów. P. A. T. Wczoraj z okazyi 350 rocznicy Unii Lubelskiej odbyło się nabożeństwo na polance obok kopca Unii. Na nabożeństwie byli obecni: generalny delegat [illegible] Dr Gałecki, reprezentanci wojskowości, szefowie urzędów i liczna publiczność. Oddziały wojskowe ustawiły się w czworobok. W czasie mszy św. kompania szturmowa dała salwę. Przemawiał imieniem miasta Dr Chlamtacz, który podniósł znaczenie Unii. Po mszy ruszył ku miastu pochód, w którym wzięły udział szkoły, organizacye, reprezentacya miejska oraz tłumy publiczności. Pochód zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza, a potem przed gmachem sejmowym, gdzie przemawiał biskup wileński ks. Hryniewiecki. Wieczorem odbyła się w teatrze miejskim akademia, podczas której przemawiał prof. St. Zakrzewski.

Naczelnik państwa w Wilnie.

Wilno. P. A. T. Naczelnik państwa przybył do Wilna dnia 1 b. m. Naczelnikowi towarzyszył oprócz świty przybocznej gen. Henrys i kilku wyższych oficerów sztabowych. Zgromadzone tłumy przywitały Naczelnika z entuzyazmem. Naczelnik zamieszkał w byłym pałacu gubernatorskim przy placu Napoleona. Po obiedzie zwiedził miasto. Następnego dnia przyjął naczelnik delegacyę komitetu organizowania uniwersytetu wileńskiego, następnie senatora Morgentau'a, a później biskupa Matulewicza, którego natychmiast rewizytował. Wieczorem tegoż dnia odbył Naczelnik szereg konferencyi, oraz odwiedził świetlicę pomocy żołnierza polskiego. Trzeciego dnia swego pobytu wysłuchał Naczelnik uroczystej mszy św. w Ostrej Bramie, poczem dokonał otwarcia szpitala wojskowego na Antokolu. Popołudniu odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w sprawie postawienia pomnika wolności. Wśród owacyi tłumów wręczono Naczelnikowi państwa dyplom na członka honorowego komitetu budowy. W pochodzie z orkiestrą prowadzono tryumfalnie naczelnika państwa w jego automobilu. Wysiadającego wynieśli żołnierze na rękach do pałacu. Dzień 6 sierpnia stał się świętem narodowem w Wilnie. Nastrój miasta był uroczysty. Domy były udekorowane. Rano odbyła się msza polowa na placu Lubelskim. Po kazaniu okolicznościowem wręczył Piłsudski sztandary dla pułków 1 i 5, poczem odbył się przegląd wojska. Wieczorem wziął udział w uroczystem przedstawieniu, oraz w raucie w sali miejskiej na cześć Naczelnika urządzonym.

Francya odracza ratyfikacyę traktatu.

Wiedeń. P. A. T. Wied. biuro koresp. donosi z St. Germain: Francuska Izba deputowanych odroczyła się do 26 b. m. i przystąpi z końcem b. m. do obrad nad traktatem pokojowym. Senat zbierze się dn. 4 września.

Rewizya praw mniejszości w Rumunii i Czechach.

Kraków. Radio P. A. T. z Lugdunu. **Komisya do spraw nowych państw** przystąpiła w sobotę rano do rewizyi zarządzeń, mających na celu **ochronę mniejszości w Rumunii i Czechach.** (A Polsce? P. R.)

Rumuni nie chcą opróżnić Budapesztu.

Wiedeń. P. A. T. „Telegraphen Compagnie" donosi z Bukaresztu: Prasa rumuńska oświadcza się jednomyślnie **przeciw żądaniu koalicyi, aby Rumunia opróżniła Budapeszt.** — Prasa wzywa rząd rumuński, aby nie odstępował od swego stanowiska. „Petit Parisien" donosi, że **najwyższa rada koalicyjna** wystosowała w ostatnich czterech dniach **trzy noty do Rumunii w sprawie węgierskiej,** w których domaga się **wstrzymania pochodu, uznania zawieszenia broni oraz zastosowania się do wskazówek najwyższej rady.** Niektóre dzienniki donoszą ze źródła włoskiego, że **Rumunia odmówiła współpracownictwa z koalicyą** na gruncie węgierskim. Rada najwyższa zażądała z tego powodu natychmiast wyjaśnienia w Budapeszcie.

Plany rumuńskie na Węgrzech.

Warszawa. (P. A. T.) Radio z Lyonu. „[illegible]" donosi: Wiadomość, jakoby **król rumuński** [illegible] **udał się do Budapesztu,** jest [illegible] z prawdą. Wiadomość podana przez [illegible] dzienniki niemieckie, donoszące o [illegible] **przymierza rumuńsko-węgierskiego** jest również **mylna.** W kołach rumuńskich oświadczają, że Rumuni pragną po zawarciu pokoju nawiązać jak najściślejsze stosunki z Węgrami. Unia osobista Rumunii z Węgrami nie leżałyby w interesie ani jednej, ani drugiej strony.

Arcyks. Józef do koalicyi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. biuro koresp. donosi z Paryża: Najwyższa rada koalicyjna otrzymała w sobotę popołudniu od arcyks. Józefa telegraficzne zawiadomienie o objęciu rządów na Węgrzech. Nowy węgierski [illegible] stwa prosi o uznanie delegatów, których chce wysłać do Paryża. Rada koalicyjna powezmie w tej sprawie uchwałę w poniedziałek.

Oświadczenie arcyks. Józefa.

Wiedeń. P. A. T. Wied. biuro koresp. donosi z Budapesztu: Część [illegible] prasy zagranicznej obawia się, że poza wystąpieniem [illegible] arc. Józefa jako gubernatora Węgier kryją się [illegible] tendencye monarchistyczne. Aby te wątpliwości [illegible] rozproszyć, uznał arc. Józef za wskazane ogłosić w dzienniku urzędowym następujące oświadczenie o swem zadaniu jako gubernatora: W sprawie obaw prasy zagranicznej oświadczam z całą stanowczością, że **nie jestem czynny w interesie monarchii, lecz podjąłem się swego zadania ze względu na beznadziejne położenie,** w jakiem się Węgry znalazły. Mojem zadaniem jako gubernatora jest zapewnienie każdemu wolnego objawienia woli, aby naród przez swoją reprezentacyę, wybraną na podstawie najszerszej, rozstrzygnął samodzielnie o formie rządu i o swej przyszłości. Gdy zgromadzenie narodowe po wyborach się zbierze, będzie ukończona moja działalność. Rozstrzygnięcie zgromadzenia narodowego będzie dla wszystkich święte.

Pogromy murzyńskie w Chicago.

Wiedeń. P. A. T. Wied. biuro koresp. donosi z St. Germain: Jak donosi „Chicago Tribune" przyszło znów do walk rasowych w Chicago. Zabitych zostało 3 murzynów, a 15 białych i murzynów zostało ranionych.

Komisya Morgentau'a w Wilnie.

Znany publicysta warszawski p. J. Hłasko, który wraz z komisyą p. Morgentau'a udał się jako sprawozdawca „Gazety Warszawskiej" do Wilna, zamieszcza w numerze tego czasopisma z dn. 9 b. m. szczegóły z przesłuchań, którym przez trzy dni miał sposobność asystować. Z opisu p. Hłaski można powziąć dokładne pojęcie o dziwnym sposobie prowadzenia śledztwa, jakiego nie zna żadna procedura sądowa. Oto szczegóły opowiadania:

Komisya p. Morgentau'a w Wilnie przeważną część swego czasu poświęciła na zbadanie tego materyału, jaki przygotowała dla niej komisya żydowska. Przeprowadziła ona rozległe śledztwo i nagromadziła szereg oskarżeń przeciwko zachowaniu się wobec żydów zwłaszcza w dniach okupacyi Wilna ludności chrześcijańskiej wogóle, w szczególności zaś wojska polskiego

milicyantów i władz rozmaitych. Materyału tego komitet żydowski władzom polskim nie przedkładał, nie wzięły też one żadnego udziału w badaniu tego materyału przez komisyę p. Morgenthau'a. Poszkodowanych i świadków wysłuchano bez przysięgi. Badali ich członkowie komisyi wobec reprezentantów gminy żydowskiej, ale w nieobecności jakiegokolwiek przedstawiciela strony oskarżonej. Nikt nie stwierdzał zgodności protokołu z zeznaniami, które odbywały się w żargonie, w języku niemieckim lub rosyjskim. Kto kiedykolwiek był obecny na rozprawie sądowej, wie, jakie ogromne znaczenie dla wyświetlenia prawdy ma badanie krzyżowe prokuratora i obrońcy. Otóż podobnego przesłuchania brakło zupełnie. — W toku śledztwa reprezentant gminy zachęcał do opowiedzenia „wszystkich okropności, jakich ofiarą był zeznający", niekiedy zaś wprost przybierał rolę inkwirenta. Nie notowano nawet wcale pytań o okolicznościach, towarzyszących aresztowaniu danego osobnika. Odnosiło się wrażenie, że ni z tego, ni z owego „legioniści" czy też „milicyanci" wpadali do mieszkania żyda, aresztowali go bez powodu i w więzieniu obrabowywali z pieniędzy, poczem również wypuszczano go niewiadomo dlaczego. Wszystkie zeznania pozostawiały w słuchaczu postronnym wrażenie czegoś niedopowiedzianego lub wprost przekręconego. Niewiarygodność niektórych zeznań była widoczną i dla członków komisyi. Wówczas wzywali oni do „opanowania nerwów", do zeznawania bez przesady.

Pewien rabin opowiada patetycznie o tem, jak w barbarzyński sposób obcięto mu na ulicy nożem brodę i jak z tego powodu ciężko zaniemógł. Gdy komisya zwróciła mu uwagę, że i dzisiaj ma piękną brodę, zmieszany odpowiedział, że dawniej miał o wiele okazalszą. Podobnie wiarygodne były zeznania bolszewiczki Margulies, dentystki wileńskiej, oraz innych świadków i poszkodowanych.

Rzecz godna uznania, że komisya p. Morgenthau'a przesłuchiwała żydów i w sobotę 2 sierpnia, co dziwnie odbijało od żądania koalicyi, aby sądy polskie nie wzywały żydów na rozprawy w dni szabasu.

Poza wysłuchaniem zeznań komisya zwiedziła więzienia wileńskie, przed rozpoczęciem zaś swej pracy w Wilnie konferowała z władzami, które musiały już wytłumaczyć zapewne, że o pogromie żydów w Wilnie po zajęciu miasta przez wojska polskie nie może być mowy z tego chociażby względu, że wogóle w czasie walk ulicznych zginęło kilkudziesięciu zaledwie żydów i przedstawiły jej zapewne dowody, świadczące o zachowaniu się żydów wobec wkraczających wojsk polskich, jakoteż udział żydów w rządach bolszewickich. P. Morgenthau miał też konferencyę z kilku działaczami miejskimi Polakami, podczas której przemawiał w duchu pojednawczym.

Ogólne wrażenie, przezemnie odebrane, streścić się da w kilku słowach. Sposób postępowania komisyi nie zapewniał całkowitego wyjaśnienia objektywnej prawdy i władze polskie nie przyczyniły się w niczem do ulepszenia tego sposobu. Po otrzymaniu od komisyi zebranego przez nią materyału „celem otrzymania odpowiedzi" będą one musiały zapewne przeprowadzić śledztwo na własną rękę. ale będzie ono [illegible]. Źle — [illegible] mojem — zrobiła prasa polska, że przesłuchiwanie komisyi p. Morgentau'a zignorowała.

Badaniom komisyi przysłuchiwał się też p. Antoni Czarnecki, stały korespondent wielkiego dziennika amerykańskiego „Chicago Daily News". Ten wykwalifikowany na europejską, albo raczej na amerykańską skalę i odpowiednio uposażony korespondent, nie poprzestał na tem i na własną rękę badał stosunki polsko-żydowskie w Wilnie. To też jego korespondencye będą niewątpliwie dla społeczeństwa amerykańskiego cennem uzupełnieniem, a może i konfrontowaniem opinii komisyi p. Morgenthau'a.

KRONIKA.

[W]e wtorek d. 12 sierpnia 1919 r.

[Asy]gnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

[1]00	markowe,	koronowe,	rublowe	za	98.90
[5]00	„	„	„	za	494.51
[10]00	„	„	„	za	988.03
[50]00	„	„	„	za	4945.14
[100]00	„	„	„	za	9880.28

Z miasta.

[W] NIEDZIELI. Prawdziwą niespodziankę zro[biło] nam tegoroczne deszczem ociekające lato: [nie]dziela była słoneczna i pogodna. Ciepłota [p]ostawiała nieco do życzenia, bo powietrze, [zw]łaszcza w godzinach przedpołudniowych, [było] dość chłodne. Natomiast całe popołudnie [i w]ieczór, stanowiły pasmo godzin prawdziwie [let]nich. Skorzystali też z tego rzadkiego uśmie[chu] lata Krakowianie i tłumnie opuścili miasto, [u]dając się na dalsze zamiejskie wycieczki. Zostało jednak dość mieszkańców i w mieście i [c]i tłoczyli się na alejach i siedzieli na ławkach [p]lantacyjnych do późnej nocy. A noc była prze[ślic]zna, jasna, księżycowa. Odznaczyła się też [os]tatnia niedziela, rzeczą równie tego roku nie[zw]ykłą, jak pogoda: nie było żadnej zbiórki.

CZŁONKOWIE HONOROWI „SOKOŁA" PODGÓRSKIEGO. Generałów J. Hallera i Z. [Z]ielińskiego zamianował „Sokół" podgórski [sw]ymi członkami honorowymi, w uznaniu ich [za]sług w „Sokolstwie" w okresie przedwojen[ny]m, oraz w czasie wojny światowej i odradza[jąc]ej się Ojczyzny.

[Z] TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: [Wt]orek 12 b. m. jest dniem inauguracyi nowego [sez]onu w teatrze powszechn. Na przedstawienie [ina]uguracyjne dane będą tego dnia „Śluby pa[nie]ńskie" Aleksandra Fredry. Reżyseryę sztuki [pro]wadzi prof. J. Wiśniowski, główne role w komedyi odtwarzają pp.: Czechowska, Kleńska, Morska, Helleński, Kalinowski, Magnuszewski i Sarnowski.

Z OPERY komunikują: We wtorek dnia 12 b. m. obchodzi p. W. Paszkowski artysta śpiewak trzydziestoletni jubileusz pracy scenicznej. Znany i zasłużony artysta polski kreuje na wtorkowym przedstawieniu „Cyrulika" postać doktora Bartola jedną z najświetniejszych swych kreacyi.

ZESPÓŁ TEATRU POWSZECHNEGO W SEZONIE 1919—20. Dramat: Jadwiga Czechowska, Cecylia Horowiczowa, Antonina Klońska (z Warszawy), Aniela Kolman, Lechowska, Marya Malicka (z teatru miejsk. im. Słowackiego w Krakowie), Janina Morska (z teatru letniego w Warszawie), Helena Strumiłło, Mara Zdańska, — Wiktor Bojnarowski, dyr. Stanisław Jarniński, Władysław Helleński (z miejsk. teatru we Lwowie), Antoni Kliszewski (z miejsk. teatru we Lwowie), Wacław Kolwas, Stanisław Jaworski, Kazimierz Korecki, Jan Kucharski, Tadeusz Lechowski, Eugeniusz Magnuszewski, Ferdynand Sarnowski i Leopold Zbucki.

Operetka i balet: Jadwiga Brzozowska, Katarzyna Feldmanowa, Stefania Harasimowiczówna, Marya Korabianka, Sydonia Ratowska, Wanda Stadnicka, Adolfina Zimajer, Marya Zelska, Eugeniusz Kalinowski (reżyser), Andrzej Lelewicz (reżyser), Henryk Miller, Wincenty Czerski, Edmund Minowicz, Czesław Rawita, Bolesław Remin, Edward Rawski. — Chór, 24 członków orkiestry. — Balet: Koszutska, Morlińska i Koszutski. — Reżyserya dramatu: dyr. St. Jarniński, Antoni Kliszewski, Kazimierz Korecki, prof. Józef Wiśniewski.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW. Przed kilku dniami policya wykryła w mieszkaniu prywatnem przy ul. Karmelickiej l. 1, fabrykę banknotów. Podnajmujący to mieszkanie Mieczysław Tarnawski (wmieszany swego czasu w znaną aferę naftową) i Michał Lany, b. urzędnik pocztowy, który został za defraudacyę zawieszony w służbie, urządzili tam fabrykę banknotów, a wzięli sobie do pomocy pewnego Rosyanina, chemika z zawodu, którego nazwiska rzekomo nie znają. Fałszowanie polegało na tem, że z prawdziwych banknotów robiono odbitki zapomocą różnych chemikalii, które w ich mieszkaniu znaleziono. Ponieważ do tej fabrykacyi potrzebną była pewna ilość banknotów 1.000-koronowych, przeto dostarczyli ich wspólnicy Maks Rosenzweig i Dawid Schlaglith. Głównym „dyrektorem" tej fabryki był Tarnawski, który zbiegł. Zbiegł też ów chemik Rosyanin. Lany'ego, Schlaglitha i Rosenzweiga aresztowano.

Podczas śledztwa wyszło na jaw, że w mieszkaniu odbywały się prawie bez przerwy dniem i nocyą gry hazardowe, jak również uczty z kobietami złego prowadzenia. Śledztwo za dalszymi wspólnikami w toku.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Policya aresztowała Władysława Dębskiego, który dokonał włamania do kasy zaliczkowej w Nowym Sączu i skradł 70.000 koron.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policya przyaresztowała w niedzielę poszukiwanego niebezpiecznego bandytę Franciszka Wajdę, który ma na sumieniu szereg włamań i kradzieży. Zdołał on dwukrotnie zbiedz z wojskowych więzień w Krakowie i w Wadowicach. — Włamania do wozu kolejowego dokonał na torze przetokowym na t. zw. „Krecie" Franciszek Solarz z Kłaju i skradł worek kawy i kilkanaście kilogramów cukru. Solarz zatrudniony był przy kolei w charakterze wyrobnika. — Policya aresztowała Jana Stępienia, który w mundurze sierżanta, pochodzącym z kradzieży, obrabował jednę z prebendaryuszek przy ul. Wawrzyńca l. 30, z kwoty 210 kor. i biżuteryi.

Z Polski i ze świata.

ZJAZD BISKUPÓW POLSKICH W GNIEŹNIE. „Miesięcznik kościelny dla archidyecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej" ogłasza: Dnia 27 sierpnia rozpoczną się w Gnieźnie wspólne narady biskupów polskich. Dnia poprzedniego ks. Biskupi, przyjechawszy popołudniu do Gniezna, odbędą procesyonalny pochód z kościoła farnego do katedry do grobu św. Wojciecha, celem uproszenia błogosławieństwa Bożego za pośrednictwem głównego Patrona naszego. — Proszę wiernych, a przedewszystkiem duchowieństwo, aby się w modlitwie łączyli onego dnia ks. ks. biskupami, by z narad gnieźnieńskich wynikło najwięcej pożytku dla Kościoła i Ojczyzny.

NOWY BISKUP POLSKI. „Gazeta warszawska" dowiaduje się, że Ojciec święty, zamianował ks. prałata Czesława Sokołowskiego, biskupem sufraganem dyecezyi podlaskiej. Wysokie to odznaczenie spotyka naszego nowego dostojnika w kwiecie wieku, ks. Sokołowski, bowiem liczy zaledwie 41 lat życia. Ks. Sokołowski pozostawał do roku ubiegłego na stanowisku profesora teologii dogmatycznej przy warszawskiem seminaryum duchownem, a jednocześnie zajmował od czasu objęcia rządów archidyecezyą warszawską przez J. E. ks. arcybiskupa Kakowskiego odpowiedzialne stanowisko regensa konsystorza metropolitalnego. — Z otwarciem uniwersytetu polskiego w Warszawie obejmuje stanowisko profesora i wicedziekana wydziału teologicznego, na którem dotąd pozostaje. Na polu literackiem pracował ks. Sokołowski, pisząc cenne i wyczerpujące artykuły do podręcznej Encyklopedyi kościelnej. Prowadził też redakcyę „Współczesnych zagadnień podstawowych", wydawanych przez księgarnię „Kroniki Rodzinnej".

ZJAZD LEKARZY RZĄD. W MAŁOPOLSCE. Dn. 6 b. m. odbył się w Okręgow. Urzędzie zdrowia we Lwowie pod przewodnictwem kierownika tej instytucyi dra Mikołajskiego — Zjazd lekarzy rządowych b. Galicyi. Tematem obrad była walka z tyfusem plamistym we wschodniej części Małopolski. Wojna, nadzwyczajna śmiertelność (z samego tyfusu pl. zmarło w tym roku 22 lekarzy w Galicyi), przerzedziły bardzo silnie zastępy tych pracowników, tak, że obecnie wakuje przeszło 20 posad lekarzy powiatowych, nie mówiąc o okręgowych. Z tych, którzy zostali na stanowiskach, wielu stara się o przeniesienie, nie mogąc wegetować w strasznych warunkach, jakie wytworzyły się w tej części kraju. Dr Mikołajski wezwał w imię patryotycznego obowiązku do wytrwania, zaznaczając, że przedstawił ministerstwu wnioski celem poprawy bytu tych lekarzy, przyczem stwierdził, że lekarze ukraińscy wszyscy bardzo po obywatelsku w czasie okupacyi ruskiej postępowali, łagodząc antagonizmy i chroniąc nawet ludność polską przed nadużyciami ruskich żołnierzy. Wobec tego mówca wniósł projekt do rządu, by lekarzy ukraińskich zostawić w służbie, o ile złożą przysięgę państwu polskiemu. Nakoniec stwierdził dr. Mikołajski, że epidemia tyfusu w Galicyi wygasa.

GODNE PAMIĘCI. Pracownicy miejskich zakładów elektrycznych we Lwowie, zgłosili się w przeddzień święta 6 sierpnia u dyrektora Tomickiego z propozycyą, by w dniu święta żołnierza polskiego stanęły wszystkie warstaty oraz wstrzymano ruch tramwajów. Dyrektor Tomicki oświadczył delegatom, że obchody i święta narodowe czcić należy nie bezrobociem, lecz przeciwnie pracą zdwojoną. Ojczyzna bowiem odradzająca się najbardziej potrzebuje przedewszystkiem pracy. Współpracownicy Zakładów elektrycznych uznali takie stanowisko za najodpowiedniejsze i po wspólnych naradach z dyrekcyą postanowiono wysłać na uroczyste nabożeństwo i do udziału w pochodzie delegacyę warstatów, w chwili zaś „Podniesienia" wstrzymać ruch wszystkich wagonów tramwajowych na pięć minut. Piękna ta i poważna manifestacya wywołała w całem mieście głębokie wrażenie.

USUWANIE Z G. ŚLĄSKA POLAKÓW. „Kuryer warszawski" podaje, że władze niemieckie na Górnym Śląsku zamierzają wywieźć w głąb Niemiec wszystkich Polaków internowanych na Śląsku. Stać się to ma wbrew przyrzeczeniu rządu berlińskiego.

JEN. ROJA DOWÓDCĄ OKR. JEN. W KIELCACH. Jenerał Roja, dotychczasowy dowódca II. dywizyi legionów, która w ostatnich czasach wielokrotnie odznaczyła się na froncie litewsko-białoruskim, został mianowany dowódcą okręgu jeneralnego w Kielcach.

O DOM DLA SIEROT PO LEGIONISTACH. Z Rabki piszą nam: W dniu 3 b. m. odbyła się tu staraniem Pań kuracyuszek, niezmiernie oryginalnie pomyślana i urozmaicona zabawa dla dzieci, z której dochód w kwocie 9.318 kor. przeznaczono na rzecz „Ogniska dla dzieci Legionistów" w Rabce, z tem zastrzeżeniem, że kwota ta użytą zostanie na zapoczątkowanie funduszu budowy własnego domu. Na cel powyższy złożyli również: Liga Kobiet w Zakopanem 311 kor., p. Czerwińska z Gaik 150 kor., Wieczorkowska z Rabki zebrane od gości 40 kor. Łaskawym ofiarodawcom składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

W „Ognisku" przebywa obecnie 50 dzieci ze wszystkich dzielnic Polski. Ciężkie warunki wojenne, które tak fatalnie odbiły się na zdrowiu naszej dziatwy, skłoniły Zarząd „Ogniska" do usilnych starań w celu rozszerzenia go i zamienienia na wzorowe sanatoryum dla biednych dzieci. Wydatną pomoc obiecały i po części już dały Polki zamieszkałe w Ameryce. Ufamy, że i społeczeństwo nasze w kraju, jak również i rząd nie odmówią swej pomocy i że w niedługim czasie więcej dzieci będzie mogło zimą i latem korzystać z niezrównanych warunków klimatycznych i wód w Rabce.

Za zarząd „Ogniska" H. Pawlewska.

ZABURZENIA ANTIPARCELACYJNE W ZIEMI LUBELSKIEJ. Pisma warszawskie donoszą, że w powiecie tomaszowskim wynikły zaburzenia antiparcelacyjne. Służba folwarczna i chłopi w tym powiecie nie dopuszczają do sprzedaży ziemi folwarcznej rolnikom z innych okolic. Zabiegi o polubowne załatwienie sprawy ze służbą folwarczną spełzły na niczem. Bezskuteczną okazała się nawet propozycya sprzedania służbie folwarcznej pewnych kawałków gruntów na warunkach lżejszych, niż kolonistom zamiejscowym. W lubelskiem jest dużo ziemi dworskiej, a ludności mało. Dwory tam mocno ucierpiały i dlatego nie czekają aż rząd wykupywać ziemię zacznie, sami zaczynają ją rozsprzedawać rolnikom z innych okolic, którzy, wiedząc, że i przy reformie za ziemię płacić będą musieli, wolą dzisiaj już nabyć ją za zaoszczędzone pieniądze.

PIERWSZY AEROPLAN POLSKI. Z Warszawy donoszą: Onegdaj wypróbowano na polu Mokotowskiem, pierwszy samolot, skonstruowany w polskiej fabryce, t. j. w Centralnych warstatach lotniczych w Warszawie. Samolot wzbił się w powietrze lekko i chyżo. Na uroczystość tego wzlotu przybyli: minister wojny jen. Leśniewski z adjutantem por. Kłobukowskim, prezes wojskowej komisyi sejmowej, poseł Anusz, b. szef departamentu sanitarnego min. wojny, pułkownik Malewski i oddział lotniczy z dowódcą swoim, pułkownikiem Łossowskim i adjutantem, porucznikiem Dziedziczkim na czele.

Nowy aeroplan jest jeszcze bezimienny. Na razie mówi się o nim: dwupłatowiec systemu „Roland". Chrzest jednak ma się odbyć niebawem, uroczyście z błogosławieństwem na przyszłość.

NAPAD NA PATROL WOJSKOWY. Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 12 w południe wracał do Warszawy patrol z czterech żołnierzy, którzy prowadzili ze sobą z Modlina przyaresztowanego dezertera. Nagle wyskoczyło 15 ludzi, którzy zaczęli strzelać do idących. Komendant patroli został zabity na miejscu, zaś dwaj żołnierze i dezerter zostali ranni ciężko. Bandyci po dokonaniu napadu zbiegli. Przedsięwzięto natychmiast pościg, który pozostał bez skutku. Poszukiwania za napastnikami trwają dalej.

Z DZIENNIKARSTWA ŻYDOWSKIEGO. Dzienniki warszawskie donoszą: Dotychczas w sobotę rano nie wychodził żaden dziennik żydowski. Obecnie dziennik żargon. „Lecte Najes" zapowiedział, że wydawać będzie numer w sobotę rano. Wobec tego rabin warszawski ogłosił, że „nie tylko nie wolno w sobotę wydawać gazety, ale też nie wolno nikomu czytać gazety wydanej w sobotę".

ŻOŁNIERZE POLSCY W SZPITALACH CZESKICH. Zarząd główny Polsk. Tow. Czerw. Krzyża, pragnąc zebrać informacye o ilości żołnierzy Polaków, przebywających obecnie w szpitalach Czecho-Słowacyi, wszedł w kontakt z delegacyą czeską w Warszawie.

9- I 10- GODZ. CZAS PRACY. Prasa niemiecka zapowiada, że w najbliższym czasie zacznie obowiązywać w całych Niemczech 9-godzinny a w szczególnych wypadkach 10-godzinny dzień roboczy, zależnie od używanych przy pracy sił. Zawody, jak n. p. fryzyerski, zaprowadzą 10-godzinny dzień pracy. Pisma dowodzą, że i Francya powraca do 9-godzinnego dnia roboczego a tylko rozleniwiona Rosya kontentuje się 8-godzinną pracą.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZE SCHRONISKA UBOGICH komunikują nam: Komitet pań opiekujących się Schroniskiem ubogich przy ul. Warszawskiej l. 1. najgorętszą składa podziękę zarówno wszystkim paniom, które zajęły się urządzoną w d. 3 b. m. zbiórką składek, jak i niezwykle ofiarnej publiczności, która nader chętnym udziałem przysporzyła Schronisku czystego dochodu w kwocie 10.445 K. Połączone ze zbiórką koszta wyniosły kwotę 592 K.

PODWYŻSZENIE CENY BRYKIETÓW. — Z powodu podwyższenia z dniem 1. b. m. w fabryce w Dziedzicach z 2.115 kor. na 2.230 kor. za wagon t. j. 10 ton — podwyższono odpowiednio cenę sprzedaży brykietów w Krakowie a to: za wagon: 2.260 kor. — za 1 ctm. przy sprzedaży powyżej 10 ctm. w składzie hurtownym: 27 kor. 40 hal., poniżej 10 ctm.: 28 kor. — w składzie drobnego handlarza w St. Krakowie: 31 kor. 40 hal., w dzielnicach przyłączonych: 31 kor. 80 hal., za sztukę o wadze 1 kg. w handlu hurtownym: 28 hal., detalicznym 34 hal.

Z ostatniej chwili.

Przygotowania niemieckie do plebiscytu.

Z Górnego Śląska donoszą nam:

W Katowicach kapitaliści niemieccy wyznaczyli 15 milionów marek na przyjęcie komisyi koalicyjnej.

W Bytomiu pracodawcy kopalni Neuhof wywołują sztuczne bezrobocia, by niezatrudnionych robotników polskich uznać za łazęgów i jako takich wysłać przymusowo do robót na byty front francuski.

By zatrzymać w kraju zwolnionych członków „Grenzschutzu" górnośląski „Berg. u. Huettermaennischer Verein" wyasygnował półtora miliona marek na zapomogi dla niemających pra[cy].

W Prudniku i Kędzierzynie przygotowali Niemcy na wypadek cofania się t. zw. „Brand u. Sprengkolonne", mające za zadanie wszystko burzyć za sobą i palić.

Neutralizacya węgla śląskiego.

Wiedeń. (P. A. T.) Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Amsterdamu: „Nieuwe Rotterdamsche Courant" zamieszcza artykuł swego współpracownika o grożącem przesileniu węglowem. Autor artykułu proponuje, aby **sporne zagłębie śląskie, które podział gospodarczy jest niemożliwym na razie, na pewien określony czas zostało uznane przez związek narodów za neutralne** i zostało oddane pod administracyę związku narodów. Komisya administracyjna, która powinna się składać z bezstronnych neutralnych i osób niezainteresowanych, miałaby czuwać nad rozdziałem węgla, przyczem dawniejsi odbiorcy mieliby pierwszeństwo w zakupach.

Rokowania polsko-niemieckie.

Kraków. Radio P. A. T. z Nauen: Polska delegacya na rokowania niemiecko-polskie przybyła do Berlina pod przewodnictwem Dr Wróblewskiego, podsekretarza stanu w polskiem ministerstwie. Delegacya ta liczy 45 członków. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w sali byłej Izby panów w obecności przedstawicieli misyi wojskowych aliankich w poniedziałek popołudniu. Przewodniczyć będzie sekretarz stanu z ministerstwa spraw zagr. Haniel. Haniel wygłosi przy tej sposobności mowę. **Właściwe rokowania toczyć się będą w kilku podkomitetach i zaczną się we wtorek.** Ze strony niemieckiej wezmą udział w rokowaniach przedstawiciele władz centralnych rzeszy niemieckiej i Prus, jakoteż kilku wyższych urzędników niemieckich i rzeczoznawców. Oprócz tego powoływani będą do wypowiedzenia opinii specyaliści.

Walka o koronę Austryi.

Wiedeń. P. A. T. „Sonn. u. Montags Ztg" zamieszcza zapiski pewnego urzędnika dworskiego z października 1918 r. 31 października 1918 r. arc. Józef, arc. Albrecht i Eugeniusz pojawili się wspólnie u cesarza Karola. Przedłożyli oni cesarzowi prośbę, aby ustąpił, a to na rzecz następcy tronu Ottona, celem uratowania dynastyi. W Austryi zamierzał arc. Eugeniusz, na Węgrzech arc. Józef poczynić w ostatniej chwili kroki **celem uratowania monarchii dla domu Habsburgów.** Zwrócili oni uwagę na to, że **cesarzowa stała się bardzo niepopularną** i że właśnie arc. Eugeniusz i Józef są najbardziej popularnymi członkami domu Habsburgów i że **ostatnia nadzieja dynastyi związana jest z temi nazwiskami.** Także i armia poszłaby za temi dwoma osobami. **Nastąpiła bardzo nieprzyjemna i burzliwa scena między cesarzem a arcyksiążętami.** Wkońcu cesarz odwrócił się tyłem do arcyksiążąt i przerwał dalszą dyskusyę.

Rumuni obsadzają Węgry.

Wiedeń. (P. A. T.) B. kor. donosi na podstawie węg. Biura koresp.: W sobotę popołudniu o godz. 6, sześć szwadronów rumuńskiej konnicy wraz z 2-ma bateryami artyleryi **wkroczyło do Białogrodu Królewskiego** (Stuhlweissenburg) i zakwaterowało się w koszarach huzarów. Rumunów powitał zastępca burmistrza, który odbył konferencyę z komendantem rumuńskim. W mieście panuje spokój. Robotnicy wydali broń, którą następnie rozdzielono między gwardyę obywatelską.

Rumunia w sojuszu z Ukrainą?

Lwowska „Gazeta Poranna" donosi z Bukaresztu: Nadzwyczajna ukr. misya dyplomatyczna osiągnęła znaczne sukcesy. Ukraińcy mianowicie uzyskali pewne koncesye od rządu rumuńskiego, jak pozwolenie na przewóz broni, amunicyi i szeregu innych niezbędnych przedmiotów przez terytoryum zajęte przez Rumunów.

Ukraińskie biuro koresp. ogłasza: Rządy ukraiński i rumuński zobowiązały się nie występować wzajemnie przeciw sobie z bronią w ręku, a nadto Rumunia podjęła rolę pośrednika między Ukrainą a koalicyą.

Z Marsylii do Gałaczu przybyły okręty z wielkimi transportami dla Ukrainy. Rumuński rząd zobowiązał się dostarczyć wagonów kolejowych dla przewiezienia ich na Ukrainę. Transporty te składają się z konserw mięsnych, sucharów, butów, automobili i wielu innych przedmiotów. Wkrótce należy się spodziewać transportów z materyałami technicznymi.

KOMISYA ENTENTY W GDAŃSKU.

Gdańsk. (P. A. T.) Komisya marynarki ententy, która przybyła tu w ubiegłym tygodniu na pokładzie angielskich i francuskich okrętów wojennych, **zwiedziła** szczegółowo państwowe **warsztaty okrętowe,** oraz warsztaty Schichaua. Komisya, w której skład wchodzą 4 Anglicy i 2 Francuzi, badała szczegółowo **pojemność okrętów,** znajdujących się w budowie.

Hiszpania a Liga narodów.

Madryt. P. A. T. Ag. Hav. 7 b. m.: Senat hiszpański przyjął projekt przystąpienia Hiszpanii do ligi narodów.

Anglicy ewakuują Murman.

Warszawa. P. A. T. Ag. Havasa 7 b. m. Gen. Rawlinson otrzymał rozkaz, aby bezzwłocznie udał się do Rosyi w celu przeprowadzenia wycofania wojska angielskiego z Archangielska i Murmania.

SPÓR O ŻYWNOŚĆ AMERYKAŃSKĄ.

Wiedeń. P. A. T. Wied. biuro koresp. donosi z St. Germain: „Matin" donosi z Waszyngtonu: W ciągu debaty senatu amerykańskiego postawiono między innymi wniosek o ograniczenie eksportu środków żywności do Europy. Wilson sprzeciwił się temu wnioskowi, oświadczając, że Ameryka ratując Europę, ratuje samą siebie. Europa jest najlepszym rynkiem eksportu amerykańskiego i na jej ruinę nie wolno nam spokojnie patrzeć, pominąwszy, że sami bylibyśmy wciągnięci w nieszczęście.

Żywność amerykańska dla Rosyi.

Kraków. Radio P. A. T. z Nauen. Uwagę zwraca doniesienie „Osteuropadienst", wedle którego przybyła do Archangielska Komisya amerykańskich kupców celem prowadzenia rokowań z rządem sowieckim o podjęcie regularnego obrotu handlowego. Ustalono umowę kompensacyjną, wedle której Ameryka będzie dostarczała żywności, maszyn rolniczych i surowców, podczas gdy Rosya udzieli amerykańskiemu wielkiemu przemysłowi koncesyi na polu odbudowy i przedsiębiorstw komunikacyjnych.

ZNIESIENIE POCIĄGÓW POSPIESZNYCH W NIEMCZECH.

Nauen. P. A. T. Radiotelegram stacyi poznańskiej. Z powodu braku węgla w Niemczech zniesiono wszystkie pociągi pospieszne.

NADESŁANE.

†

JÓZEF WARCHAŁOWSKI

Kapitan 7 p. p. 3 Dyw. Leg. Polsk.,

przeżywszy lat 42,

poległ śmiercią walecznych jako dowódca batalionu w boju z Ukraińcami pod Denysowem dnia 15 czerwca 1919 r.

Zwłoki odnalezione przez rodzinę, pochował ks. Dziekan Panaś w tymczasowym grobie w pobliżu pola walki we wsi Kupczyniñce dnia 1 sierpnia 1919 r.

Nabożeństwo żałobne

odprawione będzie we środę dnia 13-go sierpnia b. r. o godz. 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej w Krakowie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.